

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

MARTYNA MATWIEJUK: **Słuchają państwo Audycji Kulturalnych, ja nazywam się Martyna Matwiejuk. Dziś w podcaście porozmawiamy o edukacji architektonicznej w związku z programem, który prowadzi Narodowe Centrum Kultury, jakim są Archi-przygody. W studiu NCK dziś Katarzyna Zachara oraz Artur Wosz, którzy prowadzili podczas poprzedniej edycji szkolenie dla edukatorów. Na co dzień pracują w Zodiaku, Warszawskim Pawilonie Architektury. Bardzo miło mi was gościć w studiu NCK.**

KATARZYNA ZACHARA: Dzień dobry.

ARTUR WOSZ: Tak, dzień dobry, witamy.

MARTYNA MATWIEJUK: **Przed nami siódma odsłona programu Archi-przygody. W tym roku oferta jest skierowana do placówek oświatowych i instytucji kultury, które będą mogły poprowadzić zajęcia dla przedszkolaków, dla uczniów klas jeden - trzy, cztery - sześć oraz siedem - osiem, a zatem wszystkie etapy szkoły podstawowej i zaczniemy może od podstawowego pytania. Dlaczego edukacja architektoniczna jest ważna?**

ARTUR WOSZ: Edukacja architektoniczna jest ważna przede wszystkim dlatego, że my, jako społeczeństwo mamy styczność z architekturą na co dzień, natomiast mam wrażenie, że nie dostrzegamy jej tak samo i nie odbieramy jej tak samo, jak na przykład inne dziedziny kultury i edukacja architektoniczna jest po to, żeby właśnie społeczeństwo od najmłodszych lat uwrażliwić właśnie na architekturę, dać im, dzieciom, a później właśnie dorosłym również, narzędzia do tego, żeby odbierali tę architekturę świadomie, żeby mogli ją rozumieć, rozmawiać o niej.

KATARZYNA ZACHARA: Móc się trochę na jej temat wypowiedzieć, ale to, co jest też bardzo ważne, nie tylko ze względu na merytorykę edukacji architektonicznej, ona jest bardzo związana z edukacją plastyczną, co jest również bardzo związane po prostu z rozwijaniem umiejętności plastycznych, estetycznych, spojrzenia generalnie na sztukę wizualną.

MARTYNA MATWIEJUK: **Powiedziałeś Arturze o wzbudzaniu wrażliwości na architekturę, na przestrzeń wokół nas. Co dalej idzie za tą wrażliwością?**

ARTUR WOSZ: Za wzbudzeniem wrażliwości potem idzie świadomość. W momencie, kiedy jesteśmy wrażliwi na jakiś obiekt, zaczynamy coś o nim wiedzieć. Ten obiekt przestaje być anonimowy i w przypadku na przykład właśnie architektury mamy jakiś budynek, on przestaje być anonimowy, coś o nim wiemy i mamy na jego temat zdanie i później już tak w praktyce na przykład, w życiu, w momencie, kiedy na przykład jest remont takiego budynku albo planowane wyburzenia, to my, jako odbiorcy architektury w przestrzeni, dzięki takiej edukacji, zaczynamy mieć właśnie o nim zdanie i możemy zabrać głos, że nie chcemy tego obiektu na przykład wyburzać albo że nam się nie podoba remont i możemy zabrać głos

w debacie publicznej po prostu i wyrazić swoje zdanie, co jest później ważne też właśnie w takim projektowaniu partycypacyjnym ze społeczeństwem i to właśnie się zaczyna od edukacji architektonicznej. Dzięki edukacji architektonicznej dostajemy narzędzia do tego, żeby o tej architekturze rozmawiać.

KATARZYNA ZACHARA: W tym momencie bardzo popularne, w bardzo wielu miastach są tak zwane budżety partycypacyjne czy też obywatelskie. One są związane z tym, że mieszkańcy, mieszkanki miast oddolnie starają się coś zmienić. Mamy takie wrażenie, że jeżeli będziemy kształtować tę świadomość, tę potrzebę już u najmłodszych dzieciaków, to później to może przynieść tylko same benefity w dorosłym życiu.

MARTYNA MATWIEJUK: No właśnie, bo to jest program skierowany do najmłodszych, nie zapominajmy o tym. Porozmawiajmy zatem o metodach pracy. Jak dzieci zainteresować tematyką i co chyba ważniejsze, zaktywizować?

KATARZYNA ZACHARA: My zazwyczaj staramy się pracować w ten sposób, żeby pokazać dzieciom coś, czym one się i tak już interesują. Także tak, jak w programie i w scenariuszach Archi-przygód mamy kilka przykładów tego, w jaki sposób zwrócić uwagę dzieci na najbliższe otoczenie szkoły, przedszkola czy też to, co pojawia się, czy co dzieci mijają w drodze do miejsc, do których udają się codziennie. To są takie drobne elementy, które dzieci już znają i które mogą być punktem zaczepienia. Często staramy korzystać się też z literatury. Jest w tym momencie naprawdę niesamowicie dużo fantastycznych książek dla najmłodszych, które poruszają te tematy i które są interesujące i są punktem zaczepienia, ale prawda jest też taka, że my często staramy się złapać takich rzeczy z popkultury, popularnych bajek, popularnych gier czasami. Coś, co dzieci znają, nawet ze swojego wolnego czasu. Tak, żeby móc za pomocą tego pociągnąć ten temat i wprowadzić to w zajęcia architektoniczne tak, żeby troszeczkę to przemyścić. Tak, żeby dzieci czasem nie miały wrażenia, że skupiają się na jakichś bardzo ważnych, poważnych i trudnych zajęciach, tylko wychodzą od czegoś, co po prostu lubią.

ARTUR WOSZ: Tak, moim ulubionym przykładem, o tym właśnie, o czym mówisz, to jest temat skali. To jest jeden ze scenariuszy właśnie Archi-przygód i skala dla dzieci, o czym się przekonaliśmy, jest pojęciem dość abstrakcyjnym i ciężkim do wprowadzenia, natomiast właśnie ta popkultura, bajki dla dzieci, dają nam mnóstwo przykładu właśnie, jak opowiedzieć o skali w bardzo przystępny i zrozumiały dla dzieci sposób, bo to są bajki, nie wiem, o Guliwerze, Artur i Muminki.

KATARZYNA ZACHARA: Alicja w Krainie Czarów.

ARTUR WOSZ: Tak.

KATARZYNA ZACHARA: Tak, jest bardzo dużo bajek, które dzieci po prostu znają, gdzie pojawia się motyw zmieniania wielkości od choćby bohaterów, znają uniwersum, o tak i dzięki temu bardzo łatwo jest zaadaptować zmianę, czy też przekształcenia związane ze skalą właśnie poprzez tego typu historie.

ARTUR WOSZ: Tak. I mimo że te bajki nie są o architekturze, to one spotykają właśnie pojęcia skali, narzędzia skali, które jest integralnym elementem architektury dzieci powinny właśnie je poznać.

MARTYNA MATWIEJUK: **Yhm.**

KATARZYNA ZACHARA: Tak, jeśli mogę powiedzieć o kolejnym przykładzie tego, w jaki sposób tłumaczyć dzieciom proste rzeczy. Ja bardzo lubię, kiedy trzeba wprowadzić pojęcie przekroju albo rzutu i tutaj mamy taki swój chyba ulubiony sposób tłumaczenia na zasadzie tortu. Jeśli mama kroi tort, to robimy przekrój budynku. Patrzymy na to, co się dzieje z boku. Jeżeli ten tort dopiero trzeba przygotować i biszkopt należy przekroić w poprzek, to tak tworzymy rzut. To jest bardzo obrazowe i rzeczywiście to są jakieś takie elementy, które nam tak naprawdę dają też bardzo dużo radości, bo widzimy, że dzieci łapią to ot tak, w lot.

ARTUR WOSZ: Dokładnie, a tort ma jeszcze dużo elementów, które można przełożyć na architekturę właśnie. Warstwy biszkoptu jako stropy, warstwa lukru jako elewacja, jakieś ozdoby właśnie na lukrze, które mogą być elewacją i o torcie można opowiadać jako budynku.

MARTYNA MATWIEJUK: **Rozumiem, że zajęcia z Archi-przygód są prowadzone po śniadaniu raczej w takim razie? Nadmienię tylko, że z początkiem lutego ruszył kolejny nabór do siódmej odsłony tego projektu. Trwa on do piętnastego lutego. Z jakimi wrażeniami wracali do was koordynatorzy po przeprowadzonych zajęciach? Czy wiecie, jak te scenariusze sprawdzają się w boju?**

ARTUR WOSZ: Edukatorzy wracali do nas z pozytywnymi reakcjami, ponieważ podczas szkolenia wcześniejszego próbowaliśmy ich nakierować, żeby dostosowywali przygotowane przez Narodowe Centrum Kultury scenariusze do warunków lokalnych, żeby poznali swoje najbliższe otoczenie i wyciągali dla dzieci to, co jest w najbliższym otoczeniu właśnie dla nich zrozumiałe, żeby nie operować zbyt abstrakcyjnymi pojęciami i uniwersalnymi. I dzięki temu mamy wrażenie, że właśnie edukatorzy tak stworzyli scenariusze do zajęć, że ta zajęcia były dla dzieci po pierwsze zrozumiałe, większość wyszła i dzieci były zadowolone.

KATARZYNA ZACHARA: Dzieciaki mogły też się w jakiś sposób utożsamiać z tematami, które były wprowadzane. No i rzeczywiście mamy jakiś taki bardzo pozytywny feedback od strony osób prowadzących zajęcia. Chyba najbardziej byliśmy zadowoleni, kiedy słyszeliśmy od nich słowa o pozytywnym zaskoczeniu, to znaczy się, że kiedy opowiadali nam o jakichś konkretnych scenariuszach i okazywało się, że jest na przykład jakiś problem z konkretnym tematem, ale dzieci w pewnym momencie załapywały, o co chodzi i okazywało się, że dany temat, dane zajęcia były jakimś ogromnym sukcesem, a dzieci później wracały z opowieściami od rodziców. To jest taki moment, kiedy edukator, edukatorka wie, że tak, to były zajęcia, które miały jakiś wpływ. Mały wpływ na dzieci.

MARTYNA MATWIEJUK: **Jednym z celów zajęć prowadzonych wśród uczniów szkół wczesnoprzedstawowych było opowiedzenie historii o okolicy, w której się znajdują, no i zwrócenie uwagi na dziedzictwo kulturowe. Niezależnie od tego, czy nam się**

coś estetycznie podoba czy nie, o dziedzictwo kulturowe należy się troszczyć i tak sobie myślę, że takie Archi-przygody też dorosłym by się przydały.

KATARZYNA ZACHARA: Myślę, że zdecydowanie tak. Rzeczywiście architektura jest punktem wyjścia do bardzo wielu innych tematów, to znaczy się, nie chodzi tylko o to, żeby pokazać, że ten budynek jest skonstruowany w taki sposób i pokazuje taki bądź inny styl w architekturze, ale to jest taki punkt wyjścia ogólnie do kultury, do historii kultury, a także do takich bardzo mikro historii, które są na przykład związane z postaciami, które mieszkały w danym obiekcie. Także mamy takie wrażenie, że to rzeczywiście poszerza jakąś taką świadomość ogólną, nie tylko stricte projektową czy konstrukcyjną.

ARTUR WOSZ: Tak, bo trzeba też mieć na uwadze, że właśnie to, co jest istotne w dziedzictwie, budek, architektura staje się dziedzictwem nie w momencie, kiedy jest stara, kiedy, powiedzmy, ma wybujały styl architektoniczny i tak dalej, tylko staje się dziedzictwem, kiedy ten obiekt ma znaczenia dla kogoś, a właśnie takie znaczenie dla kogoś, poczucie przynależności, czy właśnie później troskę jednocześnie o ten obiekt, buduje się przez nawiązanie relacji właśnie na przykład z historią, przez poznanie, kto tam mieszkał, kim była ta osoba, czy ta osoba ma z nami związek, czy jest podobna do nas. Dlatego przez poznawanie historii obiektów, przez poznawanie historii ludzi obiektów, którzy mieszkali, albo pracowali w danych miejscach, albo po prostu użytkowali, buduje się jakby relację między osobami, społeczeństwem, a właśnie architekturą i wtedy taka architektura może stać się dziedzictwem, którą później, właśnie ma takiego depozytariusza tak zwanego, do tego dziedzictwa i później dużo łatwiej taki obiekt chronić. Wtedy już można wpisać do rejestru zabytków, no, bo bez sensu wpisywać obiekty do rejestru zabytków tylko dlatego, że są stare, a nie mają znaczenia dla nikogo.

KATARZYNA ZACHARA: To, co jest też ważne to to, że historia przecież tworzy się cały czas i to, co teraz jest dla nas współczesnością, będzie historią za dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt lat, ale może i już za rok, więc tutaj staramy się zwracać uwagę właśnie też na to, co się dzieje teraz, bo pewne obiekty mogą być istotne właśnie w tym momencie. Niech to będzie dom kultury, który będzie miał świetnie zaprojektowane wnętrza, pracownie i to już wtedy sprawia, że jest to ważny obiekt i niech on będzie ważny teraz. On nie musi być ważny historycznie, ale również współcześnie, bo przecież tak się tworzy historia.

MARTYNA MATWIEJUK: **A skoro o dziedzictwie kulturowym, w oczekiwaniu na zajęcia siódmej odsłony Archi-przygód, Narodowe Centrum Kultury stworzyło kalendarz. Bardzo szczegółny, bo do samodzielnego uzupełniania. W nim znajdują państwo rysunki Weroniki Reroń, która zilustrowała wybrane budynki, które znajdziemy w naszym kraju. To, co je łączy, to są elementy kolisty, walcowe, więc znajdziemy tam na przykład katowickie Kukurydze, znajdziemy też sejm RP czy krakowski Barbakan. To też jest sposób na opowiadanie o architekturze.**

KATARZYNA ZACHARA: Tak, my mamy jakieś takie wrażenie, że w ogóle Weronika Reroń, która tworzy, to nie jest jej pierwszy kalendarz, tworzy te kalendarze już od lat, promuje bardzo mocno architekturę za pomocą, powiedzmy codziennego designu i przedmiotów codziennego użytku takich właśnie, jak kalendarze, które tak naprawdę przypominają nam na co dzień

o tym, że „hej, ta architektura jest, jest ważna” i nawet jeśli jakiś budynek był zbudowany pół wieku temu, to możemy cały czas o nim pamiętać, bo a nuż będzie dobrym przyczynkiem do wybrania się gdzieś i do zrobienia sobie wycieczki, która oczywiście jest zawsze jakimś bardzo dobrym sposobem na poznawanie, nie tylko architektury, ale w ogóle historii, kultury, czy też społeczeństwa. My jesteśmy bardzo zadowoleni z tego, że ten kalendarz wyszedł. Bardzo nas cieszy, że można go uzupełniać przez cały wiek, jako że tylko dwie ostatnie cyfry są do wypełnienia, pierwsze dwie to dwa, zero, więc mamy nadzieję, że będzie, będzie można z niego korzystać rzeczywiście.

ARTUR WOSZ: Do dwa tysiące dziewięćdziesiątego dziewiątego roku.

KATARZYNA ZACHARA: Dziewiątego roku, tak.

ARTUR WOSZ: Ten kalendarz jest właśnie bardzo dobrym przykładem wplatania architektury w design, bo wrzucanie właśnie tematu architektury w projektowanie przedmiotów i nie tylko, jest również edukacją architektoniczną, ponieważ edukacja nie odbywa się tylko w salach szkolnych, na spacerach architektonicznych i tak dalej, tylko właśnie przez też świadomy wybór posiadania jakichś produktów, powiedzmy przedstawiających architekturę. My później, na przykładzie tego kalendarza, spoglądamy na ten kalendarz, widzimy obiekt, z jakiegoś powodu możemy się wtedy zastanawiać, dlaczego ten obiekt akurat znalazł się w kalendarzu. Skoro jest w kalendarzu, to znaczy, że przynajmniej dla projektanta jest istotny, więc jeżeli dla projektanta takiego kalendarza jest istotny, to my się zaczynamy też zastanawiać: „S może być istotny też dla nas.”. Potem przychodzą do nas goście, ktoś zobaczy taki produkt i ta osoba, która do tej pory nie miała żadnej styczności z architekturą i jest mniej wrażliwa właśnie na architekturę, może też zacząć się zastanawiać „Dlaczego ktoś ma akurat kalendarz z jakim budynkiem? Może ten budynek jest ważny?” i zaczyna sam szukać informacji, a później, jak kiedyś zobaczy go na żywo, no to już ten obiekt dla niego anonimowy. Ten obiekt już będzie miał właśnie jakieś znaczenie, ponieważ już się pojawiał wcześniej jako jakiś element graficzny w przedmiotach codziennego użytku, dlatego tak ważne jest też właśnie, żeby popularyzować architekturę nie tylko przez zajęcia szkolne czy wydarzenia i tak dalej, ale żeby ta architektura pojawiała się w formie też przetworzonej nie tylko właśnie jako obiekt przestrzeni istniejący, ale jako wizerunek tego obiektu, bo ta architektura zaczyna mieć znaczenie.

KATARZYNA ZACHARA: Tak. To, co też dorzuciłabym do kwestii tego kalendarza to to, że to nie jest kalendarz, który przedstawia po prostu zdjęcia. My zdjęcia architektury znamy od zawsze, bo od zawsze, pewnie ja odkąd pamiętam, ale to nie jest przecież nowy trend, to są pocztówki, czyli rzeczy, które przywozimy sobie jako pamiątki. Wiemy, jak wyglądały, zwłaszcza przez bardzo wiele lat i okres lat dziewięćdziesiątych, gdzie kolory i design był naprawdę szalony. Jesteśmy troszeczkę już przyzwyczajeni chyba, oswojeni z tym, że mijamy gdzieś obok siebie te zdjęcia, kolejne zdjęcia, fotografie, natomiast tutaj mamy sytuację, że Weronika Reroń pokazuje coś, co jest przy okazji bardzo atrakcyjne wizualnie. Jest to grafika. Myślę, że w tym momencie mamy niesamowicie dużo młodych rysowników, rysowniczek, którzy dotykają tematu architektury i robią to w super interesujący sposób, bardzo często wplatając jakiś żart w te rysunki i to zdecydowanie bardziej przyciąga wzrok i zwraca naszą uwagę. Nie chciałabym tutaj obniżać roli fotografii, bo oczywiście fotografia również

może być fantastycznym nośnikiem tej wizualności, natomiast myślę, że tutaj to jest rzeczywiście jakiś taki bardzo dobry przykład tego, w jaki sposób można złapać odbiorcę.

MARTYNA MATWIEJUK: Ten kalendarz mogą państwo pobrać bezpłatnie ze strony Narodowego Centrum Kultury. Jeśli pozwolicie, chciałabym, żebyśmy zostawili naszych słuchaczy z propozycją ćwiczenia dotyczącego tego, jak patrzeć na przestrzeń wokół nas, bo wizualność to jest pewnie ta pierwsza, ale tylko jedna z wielu warstw.

ARTUR WOSZ: Tak. Wizualność to jest podstawowa taka warstwa, która nam przychodzi na myśl, jak myślimy i mówimy o architekturze, ale architekturę można odbierać bardzo wieloma zmysłami i to też właśnie nasi edukatorzy podczas zajęć z dziećmi praktykują, ponieważ o architekturze można rozmawiać przez odczucia zmysłowe, dotykowe.

KATARZYNA ZACHARA: My często zachęcamy do dotykania architektury. Zwłaszcza przy pracy z najmłodszymi dziećmi często odnosimy się do tego poczucia dotyku, do łapek. Zachęcamy dzieci do tego, żeby podejść do ściany, żeby podejść do jakiegoś obiektu, który czasami przynosimy na zajęcia, żeby go dotknąć, zamknąć oczy, poczuć, jaką ma fakturę, strukturę, jak pachnie. To są wszystkie elementy, które składają się na odbiór i są później nośnikiem pamięci.

MARTYNA MATWIEJUK: Może to jest jakiś pomysł, by z uważnością spojrzeć na to, w jakim miejscu żyjemy i pracujemy. Bardzo wam dziękuję.

KATARZYNA ZACHARA: Dziękujemy.

ARTUR WOSZ: Dziękujemy.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.